

Sygn. akt VIA Ca 1752/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Jacek Sadomski

Sędziowie: SA Maciej Kowalski

SO (del.) Tomasz Pałdyna (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Magdalena Męczkowska

po rozpoznaniu w dniu 24 listopada 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. M.

przeciwko (...) S.A. w K.

o odszkodowanie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 25 czerwca 2014 r.

sygn. akt III C 1361/10

1. oddala apelację;

2. zasądza od J. M. na rzecz (...) S.A. w K. kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 1752/14

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 24 listopada 2015 roku

J. M. domagał się w pozwie zasądzenia od spółki akcyjnej działającej pod firmą (...) z siedzibą w K. kwoty 110 400 zł z odsetkami, dochodząc w ten sposób wynagrodzenia za korzystanie za bezumowne korzystanie z należącej do niego po części nieruchomości za okres od 1 września 2009 roku do 31 sierpnia 2010 roku. Z uzasadnienia pozwu wynika, że dochodzi on całej należności z powołaniem się na art. 209 k.c.

Pozwany domagał się odrzucenia pozwu z uwagi na niedopuszczalność drogi sądowej, względnie – oddalenia powództwa.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo, dochodząc do przekonania, że pozwanemu przysługuje skuteczne względem powoda prawo do bezpłatnego korzystania z jego nieruchomości. Sąd orzekł też o kosztach procesu oraz o przejściu na rachunek Skarbu Państwa nieuiszczonych kosztów sądowych.

Jak wynika z uzasadnienia wyroku sprawa dotyczy nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...), składającej się z działek ew. o Nr (...), której powód jest współwłaścicielem, będąc jednym ze spadkobierców po W. M. (1). Przez nieruchomość tę przebiegają dwie linie elektroenergetyczne: J.-P. I i J.-R.. Obie linie mają stanowić własność pozwanej spółki. Sąd uznaje przy tym okoliczność tę za niesporną.

Z ustaleń sądu pierwszej instancji wynika, że linia J.-P. I została wybudowana w oparciu o decyzję Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Ł. z 1 kwietnia 1967 roku. W dniu 31 maja tego samego roku Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Ł. miało zezwolić poprzednikowi prawnemu pozwanej spółki – Zakładowi (...) na przeprowadzenie linii napowietrznej wysokiego napięcia przez nieruchomość W. M. (2). Z ustaleń sądu wynika, że chodzić miało w rzeczywistości o W. M. (1), co zostało sprostowane jako oczywista omyłka pisarska, przez Prezydenta m. Ł. postanowieniem z 18 czerwca 2012 roku. Rzeczone zezwolenie pozwoliło na zajęcie działki gruntu o numerze ewidencyjnym (...) w celu przeprowadzenia budowy linii elektroenergetycznej 220 kV J.-P., a W. M. (1) orzeczeniem z 6 września 1968 roku przyznano odszkodowanie w kwocie 524, 85 zł za zniszczenia naniesień roślinnych dokonane w trakcie robót związanych z budową linii.

W świetle ustaleń sądu meriti linia elektromagnetyczna 220 kV relacji J.-R. miała być wybudowana przez poprzednika prawnego pozwanej przed 31 października 1966 roku. Przebiega ona bezpośrednio przez wschodnią część działki (...). Działka ta jest zabudowana parterowym, murowanym budynkiem mieszkalnym. Działka (...) jest niezabudowana, a bezpośrednio nad nią i w bezpośrednim sąsiedztwie przebiegają linie relacji J.-P.. Działka (...) jest niezabudowana, przebiegają przez nią liczne linie energetyczne 15 kV, 110 kV, a obok w znacznej odległości także linia 220 kV. Teren, na którym znajduje się działka (...) przeznaczony jest do zabudowy jednorodzinnej MN. Działka (...) są terenami, gdzie dopuszcza się przekształcenie istniejącej struktury przestrzennej i wykorzystanie dla funkcji mieszkaniowej. Przebiegające linie elektromagnetyczne 220 kV mają uniemożliwić jakąkolwiek zabudowę działek (...), nie oddziałując w żaden sposób na działki (...). Tezę tę Sąd Okręgowy stawia w oparciu, m. in. o opinię biegłego z zakresu rozliczeń czynszowych.

Sąd odnotowuje jeszcze, że w roku 2009 powód i pozostali współwłaściciele wzywali pozwaną spółkę do zawarcia umowy i uregulowania należności wynikających z używania linii napowietrznych nad przedmiotową nieruchomością, a także wezwali ją do próby ugodowej przed sądem, jak też, że decyzją z 21 czerwca 2013 roku Prezydent miasta Ł. orzekł o ustaleniu odszkodowania w wysokości 57 346 zł za zmniejszenie się wartości nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...), oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka (...), w związku z wybudowaniem linii napowietrznej wysokiego napięcia 220 kV relacji J.-P..

Powołując się na opinię biegłego Sąd Okręgowy skonstatował, że linie elektromagnetyczne 220 kV przebiegają nad działkami (...), i nie oddziałują w żaden sposób na działki (...). Zaznaczył przy tym, że powód w żaden sposób nie wykazał aby linie owe na działki te oddziaływały. Dlatego „roszczenia odszkodowawcze” powoda odnośnie działek (...) uznał za bezzasadne.

Roszczenie związane z lokacją linii J.-P., która ma przebiegać nad działką Nr (...), sąd uznał bezzasadne ze względu na prawo powoda płynące z decyzji wydanej w trybie art. 35 ustawy z 12 marca 1958 roku o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości. W jej wyniku miało dojść do ograniczenia prawa własności nieruchomości poprzednika prawnego powoda poprzez ustanowienie trwałego, stałego obowiązku znoszenia przez właściciela w sferze, w której może być wykonywana własność nieruchomości, stanu ukształtowanego przebiegiem zainstalowanego urządzenia przesyłowego. Sąd Okręgowy nie miał przy tym wątpliwości, że – ze względu na funkcje przewidzianego w tym przepisie ograniczenia własności nieruchomości – należące do istoty tego ograniczenia obowiązki ciążyą na każdorazowym właścicielu nieruchomości wobec każdorazowego przedsiębiorcy przesyłowego.

Sąd Okręgowy ocenia, że przywołany wyżej przepis to szczególny przypadek wywłaszczenia, odnotowując, że przepis ten ma swoje odpowiedniki w późniejszych ustawach, a chodzić ma o art. 70 ustawy z 29 kwietnia 1985 roku o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości oraz art. 124 ustawy z 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami. Zauważa się przy tym, że ustawodawca przewidział w art. 36 ustawy z 1958 roku odszkodowanie za to wywłaszczenie. Zdaniem sądu meriti należy się ono nie tylko za szkody doznane przy czynnościach zakładania, przeprowadzenia i prawa dostępu do przewodów i urządzeń, ale i podczas całego okresu, w którym urządzenia te są posadowione na nieruchomości. Tym samym – jak się wywodzi – w tych przypadkach, gdy posadowienie linii przesyłowych następowało na podstawie decyzji wywłaszczeniowej z art. 35 rzeczonyj ustawy, stosowanie przepisów art. 224-225 k.c. jest wyłączone.

Sąd pierwszej instancji broni poglądu, że oba przepisy kodeksu mogą mieć zastosowanie jedynie wtedy, gdy posiadaczowi nie przysługuje skuteczny względem właściciela tytuł prawny do korzystania z rzeczy, co ma się łączyć z bezprawnością. Zdaniem Sądu Okręgowego pod pojęciem „bezumownego używania” rozumieć należy używanie bez jakiegokolwiek tytułu prawnego – nie tylko umownego, ale i płynącego z innych źródeł, tak, jak w tym przypadku – z decyzji administracyjnej. Jak wywodzi się dalej, ograniczenie własności na podstawie decyzji wydanej w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 1958 roku nie jest bezprawne: pozwany (i jego poprzednicy) mieli płynący z decyzji z dnia 1 kwietnia 1967 roku oraz zezwolenia z 31 maja 1967 roku wydanego przez Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Ł. tytuł prawny do posadowienia linii i stałego korzystania z przedmiotowej nieruchomości w takim zakresie, jakiego wymaga ta linia.

Zdaniem Sądu Okręgowego dochodzenie odszkodowania za szkody związane z ograniczeniem własności w związku z tą decyzją nie jest regulowane przepisami kodeksu cywilnego i nie podlega rozpatrzeniu na drodze sądowej, ale regulowane jest przez art. 36 ustawy z 1958 roku i jego odpowiedniki w późniejszych ustawach. Zastosowanie przepisów prawa cywilnego o odpowiedzialności odszkodowawczej lub o roszczeniach uzupełniających ma mieć miejsce tylko w odniesieniu do szkód sprzed wydania decyzji administracyjnej, w zakresie nią nie objętych lub w braku takiej decyzji. Natomiast wszelkie szkody związane z ograniczeniem własności na podstawie art. 35 rzeczonyj ustawy, a takich szkód ma dotyczyć żądanie powoda odnośnie działki Nr (...), mieszczą się – jak się ocenia – w odszkodowaniu zakreślonym przez art. 36 ustawy. W ocenie Sądu Okręgowego regulując w ust. 1 tego artykułu odszkodowanie należne właścicielowi nieruchomości objęto nim wszelkie straty związane z założeniem i przeprowadzeniem linii przesyłowej, o czym mowa w art. 35 tej ustawy, włącznie ze zmniejszeniem wartości nieruchomości. Gdy szkoda ta okazuje się tak znaczna, że nieruchomość nie może być wykorzystywana zgodnie z dotychczasowym celem – podlega całkowitemu wywłaszczeniu.

W konkluzji tych wywodów stwierdza się, że pozwanemu i jego poprzednikom przysługiwało i przysługuje skuteczne wobec powoda uprawnienie do korzystania z jego (i jego poprzedników) nieruchomości w postaci działki numer (...). Tym samym z uwagi na brak bezprawności w działaniach pozwanego i jego poprzedników zgłoszone w tej sprawie roszczenie odszkodowawcze odnośnie działki numer (...) ma być bezzasadne. Sąd wyjaśnia przy tym, że uprawnienie pozwanego i jego poprzedników nie jest nieodpłatne – kwestię odszkodowania reguluje bowiem art. 36 ustawy z 1958 roku, lecz właściwą drogą do uzyskania odszkodowania ma być droga administracyjna. Sąd zauważa przy tym, że powód wraz z innymi współwłaścicielami nieruchomości uzyskali odszkodowanie w tym trybie w wysokości 57 346 zł za zmniejszenie się wartości działki (...).

Prawo pozwanego do zajmowania działki (...), przez którą przebiega linia 220 kV relacji J.-R., ma płynąć z nabytej w drodze zasiedzenia służebności. Sąd Okręgowy podniósł, że z urządzenia tego poprzednik pozwanej stale korzystał i obecnie korzysta z niego pozwana, zaś w toku procesu nie zostało ustalone, na jakiej podstawie poprzednik prawny pozwanej tę linię wybudował. Dlatego sąd badał zasadność zgłoszonego przez pozwaną zarzutu zasiedzenia służebności gruntowej w granicach odpowiadającej treści służebności przesyłu. Dopuszczalność takiej konstrukcji – jak dostrzeża sąd – została potwierdzona w orzeczeniach Sądu Najwyższego. Sąd nie widział przy tym przeszkód, by kwestię tę przesłankowo przesądzić w niniejszym postępowaniu.

Odwołując się do treści art. 292 k.c. Sąd Okręgowy uznał, że przykładem trwałego i widocznego urządzenia na nieruchomości, z której korzysta posiadacz służebności, jest między innymi linia energetyczna, która z chwilą przyłączenia jej do sieci weszła w skład przedsiębiorstwa. Jak wywodzi się dalej, linia relacji J.-R. na działce należącej do poprzednika prawnego powoda została wybudowana najpóźniej 31 października 1966 roku i od tego czasu strona pozwana i jej poprzednicy prawni konserwowali linię, dokonywali okresowych oględzin i korzystali z nieruchomości tak, jak osoba, której przysługuje służebność. Odnotowuje się przy tym, że celem wykazania następstwa prawnego w zakresie własności linii energetycznej i posiadania służebności, pozwana spółka załączyła do akt stosowne dokumenty.

Sąd odnotowuje w tym miejscu, że strona pozwana jest następcą prawnym przedsiębiorstw państwowych i przypomina, że przed 1 lutego 1989 roku obowiązywał art. 128 k.c. wyrażający zasadę jednolitej własności państwowej, gdzie Skarb Państwa a nie przedsiębiorstwo państwowe był posiadaczem urządzeń przesyłowych i cudzej nieruchomości, na której je posadowiono i tylko on mógł nabyć przez zasiedzenie służebność gruntową przesyłu. Powołując się na jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego, w świetle którego państwowa osoba prawna nie mogła przed 1 lutego 1989 roku nabyć (także w drodze zasiedzenia) własności nieruchomości ani ograniczonych praw rzeczowych, Sąd Okręgowy uznaje za ugruntowany pogląd, że taka osoba może do okresu samoistnego posiadania wykonywanego po dniu 1 lutego 1989 roku doliczyć okres posiadania Skarbu Państwa sprzed tej daty.

W dalszych rozważaniach przypomina się, że pierwotnie kodeks cywilny przewidywał 10 letni termin zasiedzenia przy dobrej wierze i 20 letni przy złej wierze. W realiach przedmiotowej sprawie – jak się wywodzi – nie było w zasadzie sporne, iż pozwany nie był w stanie wykazać, iż wszedł w posiadanie nieruchomości stanowiącej działkę (...) w dobrej wierze. Pozwany – jak podaje się dalej – nie był w stanie wylegitymować się żadną decyzją administracyjną zezwalającą na posadowienie urządzeń energetycznych na tej działce.

Pozwana w niniejszej sprawie miała utrzymywać, że służebność gruntową na nieruchomości powoda posiada nieprzerwanie co najmniej od października 1966 roku, a fakt ten ma potwierdzać mapa – plan trasy linii 15 kV z października 1966 roku z zaznaczonym przebiegiem linii 220 kV J.-R.. W toku procesu – jak wywodzi się dalej – powód nie kwestionował ani daty wejścia poprzedników prawnych pozwanej spółki w posiadanie służebności, ani następstwa prawnego występującego po stronie pozwanej po podmiotach dysponujących wcześniej przedmiotową służebnością gruntową. W tej sytuacji Sąd Okręgowy przyjął istnienie ciągłości posiadania nieruchomości, zwłaszcza, że – jak się zauważa – art. 340 k.c. wprowadza domniemanie w tym zakresie.

Powołując się na art. 176 § 1 k.c. w brzmieniu pierwotnym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że do czasu posiadania obecnego posiadacza można doliczyć posiadanie wykonywane przez przedsiębiorstwo państwowe przed nowelizacją kodeksu cywilnego z 1989 roku, odnotowując przy tym, że za ugruntowany w tym zakresie w orzecznictwie Sądu Najwyższego uchodzi pogląd, zgodnie z którym posiadanie służebności gruntowej przez przedsiębiorstwo państwowe przed wspomnianą datą było posiadaniem w rozumieniu art. 352 § 1 k.c. i mogło prowadzić do zasiedzenia. Skoro zatem – jak się wywodzi – jako początek wejścia w posiadanie samoistne nieruchomości, tj. działki (...) sąd przyjął datę 31 października 1966 roku, to zasiedzenie w tym przypadku następuje z dniem 31 października 1986 roku.

Podstawą rozstrzygnięcia o kosztach procesu był art. 98 k.p.c., stosowany w zw. z § 6 ust. 1 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1349 ze zm.). Sąd odnotował, że doliczył także opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych. Natomiast, nieuiszczone koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa „ze względów słusznościowych”.

Apelację od tego rozstrzygnięcia wywiódł powód, zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo i w punkcie orzekającym o kosztach procesu, zarzucając sądowi pierwszej instancji naruszenie art. 233 k.p.c. oraz dowolną a nie swobodną ocenę dowodów polegającą na przyjęciu, sprzecznie z zebrany materiałem dowodowym w sprawie, iż powód nie kwestionował daty wejścia poprzedników prawnych pozwanej spółki w posiadanie służebności ani następstwa prawnego występującego po stronie pozwanej, wyciągnięciu sprzecznego z zasadami logiki, doświadczenia życiowego wniosku, iż fakt zapłacenia odszkodowania za zniszczenia naniesień roślinnych dokonanych w trakcie robót

związanych z budową linii energetycznej na nieruchomości przy ulicy (...) w Ł., stanowi o tym, że odszkodowanie za bezumowne korzystanie z nieruchomości powoda zgodnie z treścią odpowiadającą treści służebności przesyłu zostało powodowi wypłacone oraz, iż kwota ta zaspokaja roszczenia powoda w zakresie bezumownego korzystania z nieruchomości, wyciągnięciu wniosku sprzecznego z materiałem dowodowym tj. treścią dokumentu urzędowego, iż zezwolenie Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Ł. zezwoliło poprzednikowi prawnemu pozwanej spółki w dniu 31 maja 1967 roku na przeprowadzenie linii napowietrznej wysokiego napięcia na nieruchomości poprzednika prawnego powoda W. M. (1), przyjęciu, iż decyzją z dnia 21 czerwca 2013 Prezydent Miasta Ł. orzekł o ustaleniu odszkodowania z tytułu wywłaszczenia nieruchomości (...) na rzecz, m.in. powoda w łącznej wysokości 57 346 złotych, niezgodnym z doświadczeniem życiowym wnioskiem, opartym na sprzecznym z materiałem dowodowym ustaleniu, iż posadowienie linii napowietrznej wysokiego napięcia 220 kV w sąsiedztwie nieruchomości powoda, stanowiącej działki o numerach (...), nie oddziałuje na te nieruchomości, błędnie w tym zakresie oceniając opinię biegłego sądowego wydaną w sprawie oraz przyjęciu, iż pozwany wykazał, że Skarb Państwa przeniósł na pozwanego posiadanie nieruchomości powoda w zakresie odpowiadającym treści służebności przesyłu.

Sąd Okręgowy miał też dopuścić się naruszenia art. 230 i 231 k.p.c. poprzez uznanie za przyznany fakt następstwa prawnego pozwanego po podmiotach dysponujących wcześniej przedmiotową służebnością gruntową oraz daty wejścia poprzedników prawnych pozwanego w posiadanie służebności, art. 102 k.p.c. przez jego niezastosowanie i obciążenie powoda kosztami procesu, art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku podstaw prawnych zasądzenia od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu w wysokości 5 641, 76 złotych oraz niewskazanie podstawy faktycznej przyjęcia, iż między pozwanym a wskazanymi w toku procesu podmiotami gospodarczymi istnieje następstwo prawne, mimo kwestionowania tej okoliczności przez powoda. Apelujący zarzuca też sądowi „z ostrożności” naruszenie art. 98 k.p.c. w zw. z § 6 ust. 1 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i obciążenie powoda zbyt wysokimi kosztami zastępstwa procesowego.

Apelacja stawia wreszcie zarzuty naruszenia prawa materialnego, a ściślej art. 292 k.c. w zw. z art. 176 § 1 k.c. i art. 172 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na zaliczeniu do okresu niezbędnego do nabycia prawa przez zasiedzenie na rzecz pozwanego okresu korzystania ze służebności przez jego poprzednika prawnego, posiadającego status przedsiębiorstwa państwowego, przy jednoczesnym stwierdzeniu, że to Skarb Państwa, a nie przedsiębiorstwo państwowe był w tym okresie posiadaczem urządzeń przesyłowych i cudzej nieruchomości, na której je posadowiono, art. 292 k.c. w zw. z art. 172 k.c. przez ich błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, iż pozwany nabył przez zasiedzenie służebność gruntową w granicach służebności przesyłu, art. 128 i 338 k.c. przez ich niezastosowanie oraz art. 336 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i stwierdzenie, iż pozwany posiada tytuł prawny do władania nieruchomością, stanowiącą działkę numer (...) z uwagi na fakt, iż nabył prawo odpowiadające treści służebności przesyłu z dniem 31 października 1986 roku, art. 245¹ k.c. przez jego niezastosowanie, w sytuacji stwierdzenia nabycia prawa przez zasiedzenie przed dniem 1 lutego 1989 roku i co doprowadziło do błędnego wniosku, iż doszło do przeniesienia służebności na rzecz poprzednika prawnego pozwanego mimo braku umowy, art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie i wydanie rozstrzygnięcia niezgodnego z zasadami współżycia społecznego oraz z art. 2, 21, 22, 32 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w szczególności z zasadą pewności prawa, sprawiedliwości społecznej, ochrony własności prywatnej, polegające na stwierdzeniu, iż pozwany posiada tytuł prawny do nieruchomości powoda oznaczonej jako działka numer (...).

W konkluzji wnosi się o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części przez uwzględnienie powództwa w całości i nieobciążanie powoda kosztami procesu, ewentualnie – o uchylenie wyroku w zaskarżonym zakresie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie. Wyrok sądu pierwszej instancji odpowiada prawu.

Sąd Okręgowy nie naruszył art. 233 § 1 k.p.c. Zarzut naruszenia tego przepisu polega na nieporozumieniu. Norma prawna zakodowana w jego treści dotyczy procesu myślowego polegającego na ustaleniu faktów z materiału dowodowego, jakim sąd dysponuje i nie można naruszyć tego przepisu przez wadliwą ocenę stanowisk stron. Omawiana norma prawna nie dotyczy także niewłaściwej oceny doniosłości poszczególnych faktów. Nie można zatem stawiać zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. z powołaniem się na fakt nieustalenia przez sąd okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Przepis ten nie dotyczy wreszcie skutków poczynionych ustaleń faktycznych. To, czy fakty ustalone przez sąd uzasadniają uwzględnienie podniesionych zarzutów, jest domeną oceny prawnej, nie zaś warstwy faktologicznej orzeczenia.

Myli się przy tym apelujący utrzymując, że kwestionował w toku postępowania datę wejścia poprzedników prawnych pozwanej spółki w posiadanie służebności czy fakt następstwa prawnego pozwanej po przedsiębiorstwie państwowym zarządzającym przed 1989 rokiem obydwoma liniami energetycznymi, bo nic podobnego z akt sprawy nie wynika. Kwestie te nie były podnoszone przez strony, a fakty – na które powoływała się strona bierna – kontestowane przez powoda. Powód nie kwestionował również tego, że decyzja z dnia 31 maja 1967 roku dotyczyła jego poprzednika prawnego, ani tym bardziej ostatecznego charakteru decyzji z dnia 18 czerwca 2012 roku, prostującej omyłkę w tej pierwszej decyzji. Sąd Okręgowy nie naruszył zatem art. 230 i 231 k.p.c. Zarzuty apelacji mające ilustrować naruszenie tych przepisów zgłoszone na etapie instancji odwoławczej uchodzić muszą za spóźnione, w rozumieniu art. 381 k.p.c. i muszą być przez Sąd Apelacyjny pominięte, a podniesiony w tym kontekście zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. jest nieuprawniony.

Tym niemniej warto zaznaczyć, że decyzją prostującą oznaczenie osoby poprzednika prawnego powoda sąd jest związany. Dlatego przyjąć musiał, że decyzja wydana w trybie art. 35 ustawy z dnia 12 marca 1958 roku o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości dotyczyła W. M. (1) a nie W. M. (2). O ile w istocie nie wiadomo, czy decyzja prostująca omyłkę jest ostateczna, o tyle w świetle faktu istnienia nad działką (...) sieci elektroenergetycznej J.-P. I, trudno z nią polemizować.

Tak samo trudno polemizować z kwestią następstwa prawnego po stronie biernej. „Notorium jest szczególny status Skarbu Państwa, będącego podmiotem abstrakcyjnym o statusie państwowej osoby prawnej (art. 33 k.c.), prowadzącego przed transformacją działalność gospodarczą (dominium) za pośrednictwem przedsiębiorstw państwowych, którym przekazywał majątek państwowy w zarząd i użytkowanie, wyłączność prowadzenia działalności energetycznych przez przedsiębiorstwa państwowe, których struktury organizacyjne dostosowane były do podziału administracyjnego państwa. Zakres dalszych następstw prawnych wynikał z aktów prawnych, podejmowanych aktów administracyjnych i czynności prawnych. Zgodnie przyjmuje się, że nie zachodzi konieczność udowadniania sposobu dokonywania zmian strukturalnych przedsiębiorstw energetycznych wynikających z ustawy z dnia 5 lutego 1993 r. o przekształceniach własnościowych niektórych przedsiębiorstw państwowych o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa (Dz. U. Nr 16, poz. 69), aktu wykonawczego w postaci rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 kwietnia 1993 r. w sprawie określenia wykazu niektórych przedsiębiorstw państwowych i spółek o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa, których przekształcenia własnościowe podlegają szczególnemu trybowi (Dz. U. Nr 33, poz. 147 z późn. zm.), ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r.- Prawo energetyczne (tekst jedn.: Dz. U. z 2012 r. poz. 1059 z późn. zm.) i ich rezultatów.” (z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 2014 roku, II CSK 610/13). Zresztą, z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika w sposób niezbity, że pozwana spółka jest sukcesorem przedsiębiorstwa państwowego, które zbudowało obie traktory energetyczne.

Dowodem następstwa prawnego są liczne dokumenty przedstawione przez pozwanego, począwszy od zarządzenia Naczelnego Dyrektora Zjednoczenia (...) z dnia 12 sierpnia 1975 roku w sprawie dostosowania terenowej organizacji energetyki do podziału administracyjnego Państwa (k. 228), poprzez zarządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 30 grudnia 1988 roku w sprawie podziału niektórych przedsiębiorstw zgrupowanych we Wspólnocie (...) (k. 236) wraz z wykazem przedsiębiorstw państwowych, które zostały utworzone w wyniku podziału (k. 238), gdzie odnotować trzeba istnienie Zakładów (...) i (...), aż do zarządzania Ministra Przemysłu i Handlu z 9 lipca 1993 roku w sprawie podziału przedsiębiorstwa państwowego Zakład (...) w Ł. i jego przekształcenia w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa

(k. 103) wraz z wykazem składników majątkowych przekazywanych do (...) S.A., gdzie pod pozycją ZE Ł.-Miasto figuruje linia J.-R. i J.-P. oraz zarządzenia tego samego ministra z tej samej daty (k. 105) o podziale i przekształceniu przedsiębiorstwa (...) w Ł. w spółkę, z załącznikiem, w którym ujęte są te same linie energetyczne. Dalej wymienić trzeba protokół notarialny z 31 maja 1994 roku z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy spółki (...), w którym podwyższono kapitał zakładowy, pokryty aportem, m. in. (jak wynika z załącznika do uchwały zgromadzenia) przez przejście linii należących do Zakładu (...) i Ł.-Miasto. W aktach sprawy znajduje się też protokół nadzwyczajnego zgromadzenia z dnia 5 grudnia 2007 roku, w którym uchwalono udział (...) S.A. w podziale spółki (...) S.A. przez przeniesienie na tę pierwszą części majątku drugiej (k. 315) wraz z planem podziału opublikowanym w Monitorze Sądowym i Gospodarczym. W aktach sprawy zalega wreszcie odpis pełny z rejestru przedsiębiorców, który obrazuje kolejne zmiany firmy pozwanej spółki (k. 495).

Warto też odnotować, że – wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji – sąd pierwszej instancji nie stawia tezy, jakoby wypłacone odszkodowanie za zniszczenia naniesień roślinnych zaspokajało roszczenie powoda „w zakresie bezumownego korzystania z nieruchomości”. Teza ta musi być wynikiem nazbyt pobieżnej lektury uzasadnienia wyroku, w którym nie sposób odnaleźć twierdzeń tego rodzaju. Zresztą, sąd pierwszej instancji czyni wyraźną dystynkcję pomiędzy różnymi rodzajami świadczeń stanowiących rekompensatę za zajęcie cudzej nieruchomości i z całą pewnością ich nie myli.

Żadnej doniosłości dla rozstrzygnięcia nie ma sposób sformułowania zarzutu zasiedzenia służebności. Niniejsze postępowanie nie ma na celu ustalenia zakresu i sposobu wykonywania służebności; na potrzeby tego postępowania wystarczy skonstatowanie, że pozwanemu służy prawo do korzystania z nieruchomości powoda w taki sposób, jak to się dotąd działo. Dla osiągnięcia tego celu bliższa definicja zakresu uprawnienia właściciela infrastruktury energetycznej jest zbyteczna. Prawdą jest natomiast, że ocena prawna dokonana przez Sąd Okręgowy jest w tym obszarze wadliwa. Od razu zastrzec trzeba, że błąd ów nie wpływa w żaden sposób na trafność rozstrzygnięcia końcowego.

Wada rozumowania sądu pierwszej instancji polega przede wszystkim na błędnym założeniu, że do objęcia służebności doszło w złej wierze. Skoro nie wiadomo, w jaki sposób poprzednik prawny pozwanego wszedł w posiadanie służebności, to nie można przyjąć, że objął ją w posiadanie w złej wierze. Sąd Okręgowy wyraźnie zapomina, że – zgodnie z art. 7 k.c. – dobrą wiarę się domniemywa. W braku danych pozwalających na obalenie tego domniemania, sąd – jak wynika z art. 234 k.p.c. – jest nim związany. Dla obalenia domniemania prawnego nie wystarcza odmienne przekonanie sądu poparte doświadczeniem życiowym, bo domniemanie jest kwestią faktów a nie ich oceny. Do zasiedzenia służebności doszło zatem nie w roku 1986, ale już w roku 1976.

Jest przy tym rzeczą oczywistą (i to bez względu na to, czy chodzi o rok 1976 czy 1986), że nabywcą służebności przez zasiedzenie był Skarb Państwa a nie przedsiębiorstwo państwowe. Rację ma zatem apelujący, że w stanie faktycznym sprawy niniejszej nie mogło dojść do przeniesienia posiadania służebności, ale samej służebności nabytej uprzednio przez zasiedzenie. Tym niemniej, nie ma tu zastosowania art. 245¹ k.c., bo przepis ten dotyczy czynności prawnych syngularnych. Tymczasem, przedsiębiorstwo państwowe, będące w zakresie praw podmiotowych istniejących przed 1 lutego 1989 roku, następcą prawnym Skarbu Państwa, nabyło majątek państwowy w drodze sukcesji uniwersalnej. Sukcesja tego rodzaju to rodzaj następstwa prawnego, który nie wymaga formy przewidzianej dla czynności prawnych przez kodeks cywilny (vide: uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2003 roku, IV CKN 51/01 i z dnia 7 sierpnia 2014 roku, II CSK 610/13; por. też uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2014 roku, IV CSK 252/13). Skoro własność nieruchomości może być wniesiona w formie aportu, to tym bardziej przeniesione może być w podobny sposób inne prawo rzeczowe. Nie trzeba przy tym indywidualizować praw, które się przenosi. Na tym wszak polega sukcesja pod tytułem ogólnym. Jeszcze raz stwierdzić trzeba, że art. 245¹ k.c. nie miał tu zastosowania i Sąd Okręgowy go nie naruszył.

Ustalenie, że powód uzyskał odszkodowanie w trybie administracyjnym nie było błędne. Można jedynie uznać, że ustalenie to było zbyteczne, bo okoliczność ta nie miała wpływu na treść orzeczenia. Odszkodowanie, o którym tu mowa, to kwota należna za wywłaszczenie, bo taki ma wymiar decyzja zezwalająca na zabudowę cudzej

nieruchomości urządzeniami do przesyłu energii elektrycznej. Sąd Okręgowy nie ustalił zresztą, że decyzja przyznająca odszkodowanie była ostateczna, a fakt jej uchylecia niczego w sprawie niniejszej nie zmienia. Sama decyzja jest jedynie pośrednim dowodem na to, że pozwany jest sukcesorem fundatora jednej z linii energetycznych, skoro w postępowaniu administracyjnym to na niego nałożono obowiązek wypłaty odszkodowania za wywłaszczenie.

Chybiony jest zarzut kwestionujący ustalenie sądu o braku oddziaływania linii energetycznej na działki Nr (...). Działki te, co warto w tym miejscu odnotować, stanowią jedną nieruchomość. Zarówno strony niniejszego sporu, jak i sąd pierwszej instancji, w sposób nieuprawniony posługują się pojęciem działki ewidencyjnej na oznaczenie nieruchomości. Zarówno służebność, jak i prawo płynące z wywłaszczenia, dotyczą nieruchomości, a nie działek ewidencyjnych. Mamy tu do czynienia z czterema działkami, ale są to trzy nieruchomości w rozumieniu kodeksu cywilnego (art. 46 § 1 k.c.), a jedna w znaczeniu wieczystoksięgowym (art. 21 ustawy z 6 lipca 1982 roku o księgach wieczystych i hipotece, Dz. U. z 2013 roku, poz. 707, ze zm.). O istnieniu lub nieistnieniu obciążenia czy oddziaływania można mówić jedynie w odniesieniu do nieruchomości zdefiniowanej w kodeksie cywilnym, a nie w odniesieniu do działki ewidencyjnej. Uwagi te mają znaczenie poboczne, skoro istnieją podstawy do przyjęcia, że pozwany ma prawo zajmować nieruchomości powoda.

To, czy zajmuje wszystkie nieruchomości, winno być udowodnione przez stronę czynną a nie przez pozwanego. Dlatego apelujący nie może zarzucać sądowi, że poczynił odmienne ustalenia w oparciu o opinię biegłego. Prawdą jest natomiast, że opinia ta nie mogła stanowić oparcia dla ustaleń tego rodzaju, bo biegły nie został powołany do rozstrzygnięcia tej kwestii, ale dla wyliczenia wysokości wynagrodzenia. Biegły nie ma zresztą ku temu kompetencji, bo dla ustalenia owej zależności niezbędna byłaby wiedza techniczna a nie wiedza z zakresu ekonomii. To sprawia, że fakt oddziaływania linii energetycznej na nieruchomość, nad którą nie przebiega bezpośrednio, musi uchodzić za nieudowodniony, a to uderza w powoda, bo to on faktu tego – zgodnie z art. 6 k.c. – powinien dowieść.

Sąd Okręgowy nie naruszył także przepisów prawa materialnego, na które powołuje się apelacja. Możliwość zasiedzenia przed wejściem w życie art. 305¹⁻⁴ k.c. służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu, jak i istnienie bezterminowego nieodpłatnego prawa do korzystania z cudzej nieruchomości na podstawie art. 35 ustawy z dnia 12 marca 1958 roku o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości, uchodzić muszą za utrwalone w orzecznictwie.

W szczególności, na aprobatę zasługuje stanowisko wyrażone w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2014 roku, III CZP 87/13, OSNC 2014, Nr 7-8, poz. 68, gdzie przyjęto, że wykonywanie uprawnień w zakresie wynikającym z decyzji wydanej na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (jedn. tekst: Dz.U. z 1974 r. Nr 10, poz. 64 ze zm.), stanowiącej tytuł prawny do ich wykonywania, nie prowadzi do nabycia przez zasiedzenie służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu. Teza ta zasadza się na założeniu, że decyzja ta wprowadzała trwałe ograniczenie prawa własności nieruchomości, które dotyczy każdego kolejnego właściciela, a jednocześnie jest tytułem prawnym dla przedsiębiorcy przesyłowego do stałego korzystania z wymienionej w decyzji nieruchomości. Sąd Najwyższy przyjął też, że ograniczenie to istnieje mimo uchylecia wymienionego na wstępie przepisu.

Na tych samych założeniach bazuje uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2010 roku, III CZP 116/09, która głosi, że decyzja wydana na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (jedn. tekst: Dz. U. z 1974 r. Nr 10, poz. 64 ze zm.) jest tytułem prawnym dla przedsiębiorcy przesyłowego do stałego korzystania z wymienionej w tej decyzji nieruchomości. Tytuł ten dyskwalifikuje roszczenie zakotwiczone w treści art. 225 w zw. z art. 224 § 1 k.c. Adresatem wyrażonej w tych przepisach normy prawnej jest bowiem posiadacz nieposiadający tytułu prawnego do korzystania z cudzej rzeczy.

Na aprobatę zasługuje także powszechnie akceptowany w judykaturze pogląd głoszący, że „w stanie prawnym obowiązującym przed dniem wejścia w życie art. 305¹ k.c. tj. 3 sierpnia 2008 r., na podstawie art. 285 i 292 k.c. stosowanych przez analogię, możliwe było nabycie przez zasiedzenie służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu na rzecz przedsiębiorstwa przesyłowego bez potrzeby wskazania i wykazania przez wnioskodawcę danych

identyfikujących nieruchomości władnącą.” (z uzasadnienia postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2014 roku, V CSK 553/13; por. także przywołane tam licznie orzecznictwo). W uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2013 roku, III CZP 18/13, OSNC 2013, Nr 12, poz. 139, w której przyjęto, że „przed wejściem w życie art. 305¹-305⁴ k.c. było dopuszczalne nabycie w drodze zasiedzenia na rzecz przedsiębiorcy służebności odpowiadającej treścią służebności przesyłu”, podnosi się, że konstrukcja prawna służebności, wprowadzona z dniem 3 sierpnia 2008 roku, została ukształtowana z jednoznaczną intencją potwierdzenia dotychczasowej praktyki orzeczniczej, która konsekwentnie przyjmowała możliwość ustanowienia na nieruchomości służebności gruntowej, pozwalającej na korzystanie ze znajdujących się na niej urządzeń przesyłowych przez przedsiębiorcę wykorzystującego je w swojej działalności gospodarczej. Odróżnia się przy tym dwie konstrukcje: służebność o treści odpowiadającej służebności przesyłu, która mogła zostać nabyta przez zasiedzenie przed dniem 3 sierpnia 2008 roku oraz służebność przesyłu. Oba prawa – jak się wywodzi – mają analogiczną treść oraz pełnią te same funkcje, nie oznacza to jednak, że można je utożsamiać. Odmienna ma być przede wszystkim ich podstawa prawna (art. 145 i 292 k.c. oraz art. 305¹-305⁴ k.c.).

W sprawie niniejszej mamy do czynienia z pierwszą konstrukcją. W świetle ustaleń poczynionych przez sąd pierwszej instancji nie powinno być wątpliwości, że do nabycia takiej służebności doszło jeszcze przed likwidacją jednolitego funduszu własności państwowej. Uprawnionym do służebności stał się zatem Skarb Państwa, po czym uprawnienie to – jak już wywiedziono – w drodze sukcesji uniwersalnej weszło do majątku przedsiębiorstwa energetycznego i aktualnie zasila majątek pozwanego, który posiada – z tej przyczyny – prawo do bezpłatnego korzystania z nieruchomości powoda.

Sąd Okręgowy nie naruszył wskazanych w apelacji przepisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W uzasadnieniu przywołanej wyżej uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2013 roku przyjmuje się słusznie, że możliwość pełnego zaliczenia okresu sprzed dnia 3 sierpnia 2008 roku na poczet czasu posiadania służebności przesyłu spełnia wymagania proporcjonalności wynikające z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Rozwiązanie to opiera się na ograniczeniu zakresu konstytucyjnej ochrony prawa własności (art. 21 ust. 2 i art. 64 Konstytucji) w zakresie koniecznym dla ochrony praw innego podmiotu (przedsiębiorcy), równocześnie zaś nie pociąga za sobą naruszenia zaufania do przewidywalności działań ustawodawcy, który jedynie uszczegółowił w tym wypadku swoją wcześniejszą decyzję. Koncepcja ta ma odpowiadać także wymaganiom wynikającym z art. 2 Konstytucji. Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym sprawę niniejszą podziela to zapatrywanie.

Na nieporozumieniu polega zarzut naruszenia art. 5 k.c. Po pierwsze, ocenie z punktu widzenia tego przepisu podlega zachowanie podmiotu prawa cywilnego a nie sądu. Rzeczonego przepisu nie stosuje się więc do oceny rozstrzygnięcia wydanego przez sąd. Po wtóre, pozwany nie wykonywał w sprawie niniejszej żadnego prawa, którego miałby nadużyć. Powoływał się jedynie na istniejące uprawnienie paraliżujące żądanie strony powodowej. To istnienie (nie zaś wykonywanie) uprawnienia stanowiło przeszkodę w uwzględnieniu powództwa. Nie ma tu zatem przestrzeni na stosowanie art. 5 k.c.

Nie było też w sprawie niniejszej podstaw do zastosowania art. 102 k.p.c. Ani sytuacja majątkowa powoda ani specyfika dochodzonych roszczeń nie uzasadniają zastosowania tego przepisu. Rozwiązanie to można stosować w sytuacjach szczególnych, zupełnie wyjątkowo (z nowszego orzecznictwa, tytułem przykładu jedynie: uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 5 lipca 2013 roku, IV CZ 58/13), bacząc na to, że pozbawia się w ten sposób stronę możliwości refundacji poniesionych przez nią kosztów. Wytaczając powództwo strona powodowa bierze na siebie ryzyko przegrania sporu, a w to ryzyko zarachowana jest także konieczność zapłaty kosztów procesu. Nie ma doprawy powodu, by ryzyko to przerzucać na stronę bierną – wciągana do procesu.

Prawdą jest przy tym, że sąd pierwszej instancji nie wskazał precyzyjnie, co się składa na koszty procesu, które zasądził, naruszając tym samym art. 328 § 2 k.p.c. Nie uniemożliwia to jednak kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia. Łatwo bowiem ustalić, że na zasądzoną kwotę (5 641, 76 zł) składają się koszty zastępstwa procesowego i opłaty od pełnomocnictwa (w sumie 3 617 zł) oraz uiszczone przez stronę bierną należności z tytułu wynagrodzenia biegłego (1 998, 16 zł + 26, 60 zł). Są to wszystkie poniesione przez stronę pozwaną koszty. Sąd meriti nie naruszył przy tym art. 98 k.p.c., bo przy wartości przedmiotu sporu przenoszącej 100 000 zł pozwanemu należy się – po myśli § 6

ust. 1 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2013 roku, poz. 490) – 3 600 zł z tytułu zastępstwa procesowego.

Z tych wszystkich powodów na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak na wstępie. O kosztach procesu przed sądem odwoławczym orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 7 i § 12 ust. 1 pkt 2 przywołanego wyżej rozporządzenia.